

TASCHENDINOS

na rzecz Schildkroetensuche.org

Ania i Mona

Przyjaciele na całe życie

Opowieść o odpowiedzialności, uczeniu się
i prawdziwej przyjaźni

Frauke Hustinx

Tłumaczenie

Radostaw Rusiecki



Rośliny do karmienia



Żółtlica



Babka lancetowata



Jasnota



Ketmia



Mniszek lekarski



Malwa



Cykoria podróżnik



Prawoślaz

Ania i Mona

Przyjaciele na całe życie

Opowieść o odpowiedzialności, uczeniu się i prawdziwej przyjaźni

Frauke Hustinx

Tłumaczenie
Radostaw Rusiecki

TASCHENDINOS.DE





Ania ma dziś urodziny. Otwiera kolorowe pudełko z prezentem. Co to takiego?

Z pudełka wychyla się mała główka.

„Żółwik!” - woła Ania z radością. Jej oczy błyszczą jak gwiazdy.



Ania bardzo ostrożnie bierze małego żółwia na ręce. Jest przecież taki mały.
Tata stoi obok i uśmiecha się dumnie. „Opiekuj się nim dobrze”- mówi.
Ania jest bardzo zadowolona „Nazwę go Mona!” - woła radośnie.



„Lubisz banany i pomidory?”- pyta Ania podając dla żółwia kawałeczek owoca.
Mona jest głodna i odgryza kęs. Owoce i warzywa nie są odpowiednie dla żółwi.
Ania jeszcze o tym nie wie.



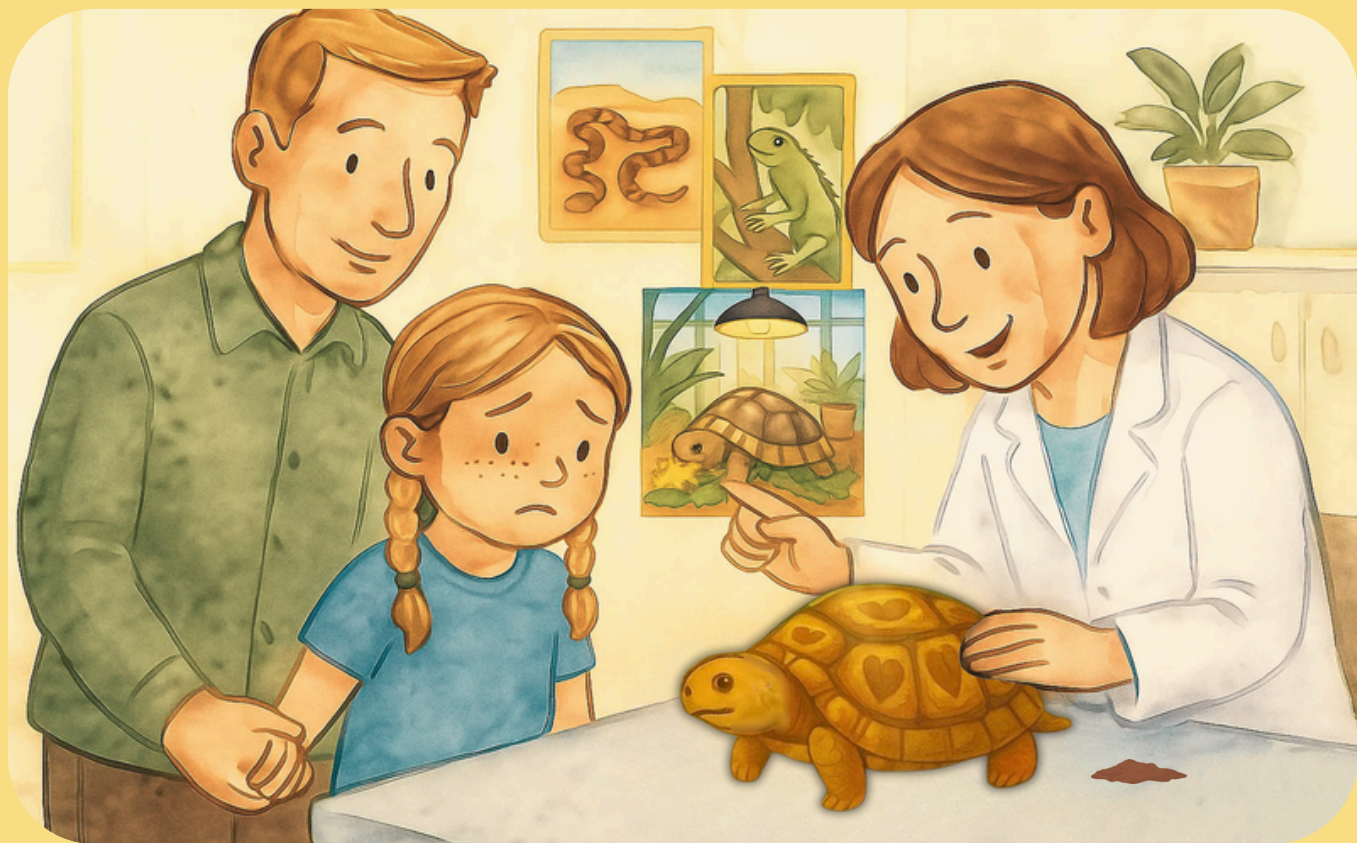
Ania przygotowała dla Mony pojemnik z ziemią. Stoi on na podłodze obok jej lalek. Pojemnik jest jednak za mały i brak w nim lamp. Monie jest zimno i jest mało aktywna.
Tęskni za słońcem i ciepłem.



Mona jest mało aktywna. Ania zaczyna się o nią martwić.

„Tato, co się z nią dzieje?” - pyta cichutko.

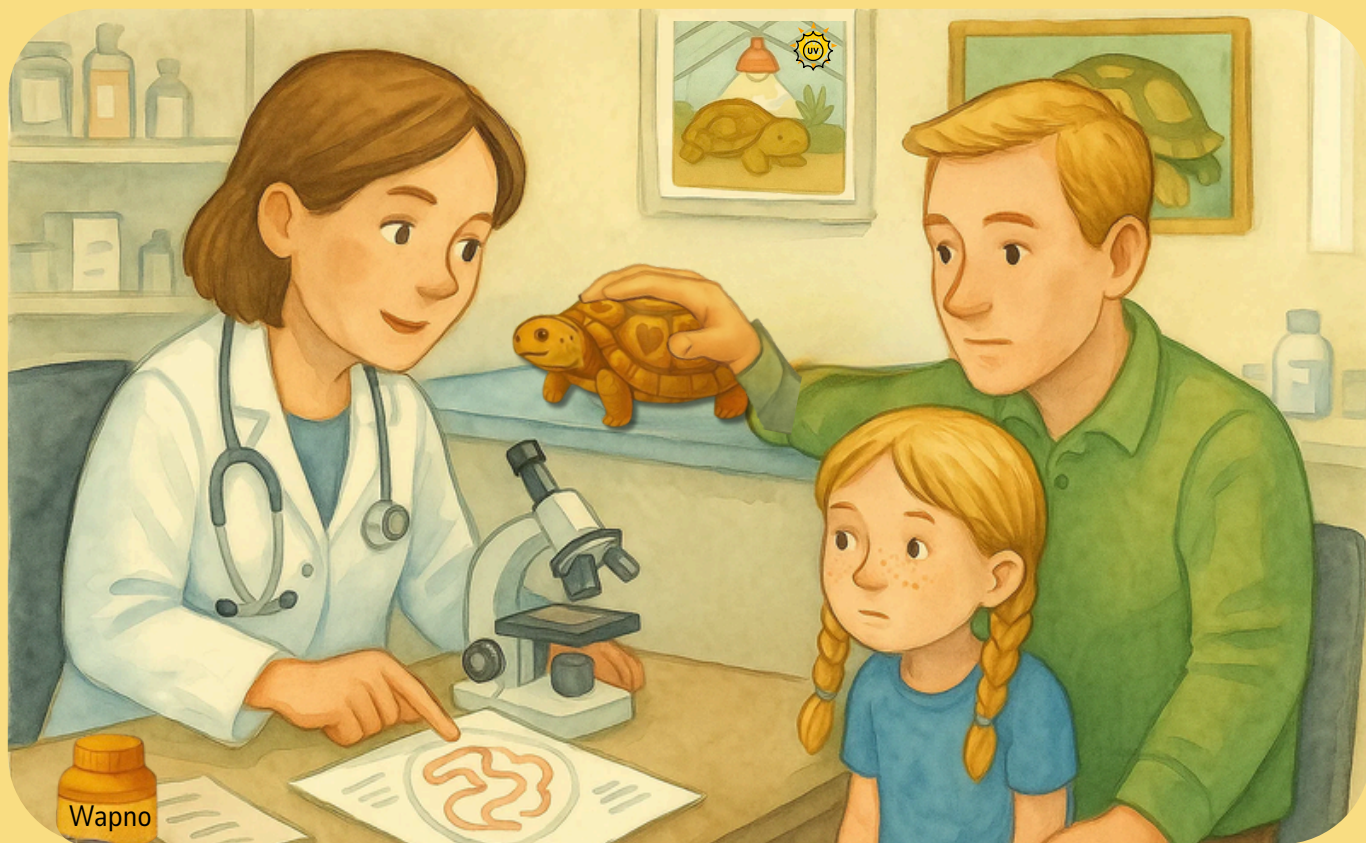
Tata kładzie dłoń na ramieniu Ani i mówi: „Pójdziemy z nią do weterynarza.”



Ania i jej tata idą razem do weterynarza. Z emocji po drodze Mona robi małą kupkę.

„To dobrze” - mówi miło pani weterynarz. „Mogę ją od razu zbadać”.

Ania trzyma mocno rękę taty i szepcze cichutko: „Czy Mona wyzdrowieje?”



Pani weterynarz uważnie ogląda Monę. „Mona nie czuje się dobrze”- mówi.
„Jej pancerz jest zbyt miękki. Mona potrzebuje słońca, ciepła i różnych roślin polnych.
Ma też robaki w brzuszku. Wyleczymy ją, żeby była wystarczająco silna na sen zimowy.”



„Mona potrzebuje też wybiegu w ogrodzie i ciepłej szklarni” - tłumaczy pani weterynarz.
Tata odpowiada smutno: „Nikt mi tego wcześniej nie powiedział! Teraz zbudujemy dla Mony prawdziwy dom”. Weterynarz pokazuje przykładową dużą lampę:
„Z tą lampą skorupa Mony stanie się ponownie twarda.”



W bibliotece jest wiele książek! Ania pokazuje na obrazek „Tato, popatrz!
Tu jest napisane, czego potrzebują żółwie lądowe!” Przed nimi leży cały stos książek.
Ania i tata chcą zrobić wszystko dobrze, żeby Mona szybko wyzdrowiała.



Ania i tata siedzą przy stole, piją kakao i czytają książki o żółwiach.
Tata czyta na głos, a Ania rysuje. Mona już wygrzewa się pod nową lampą.



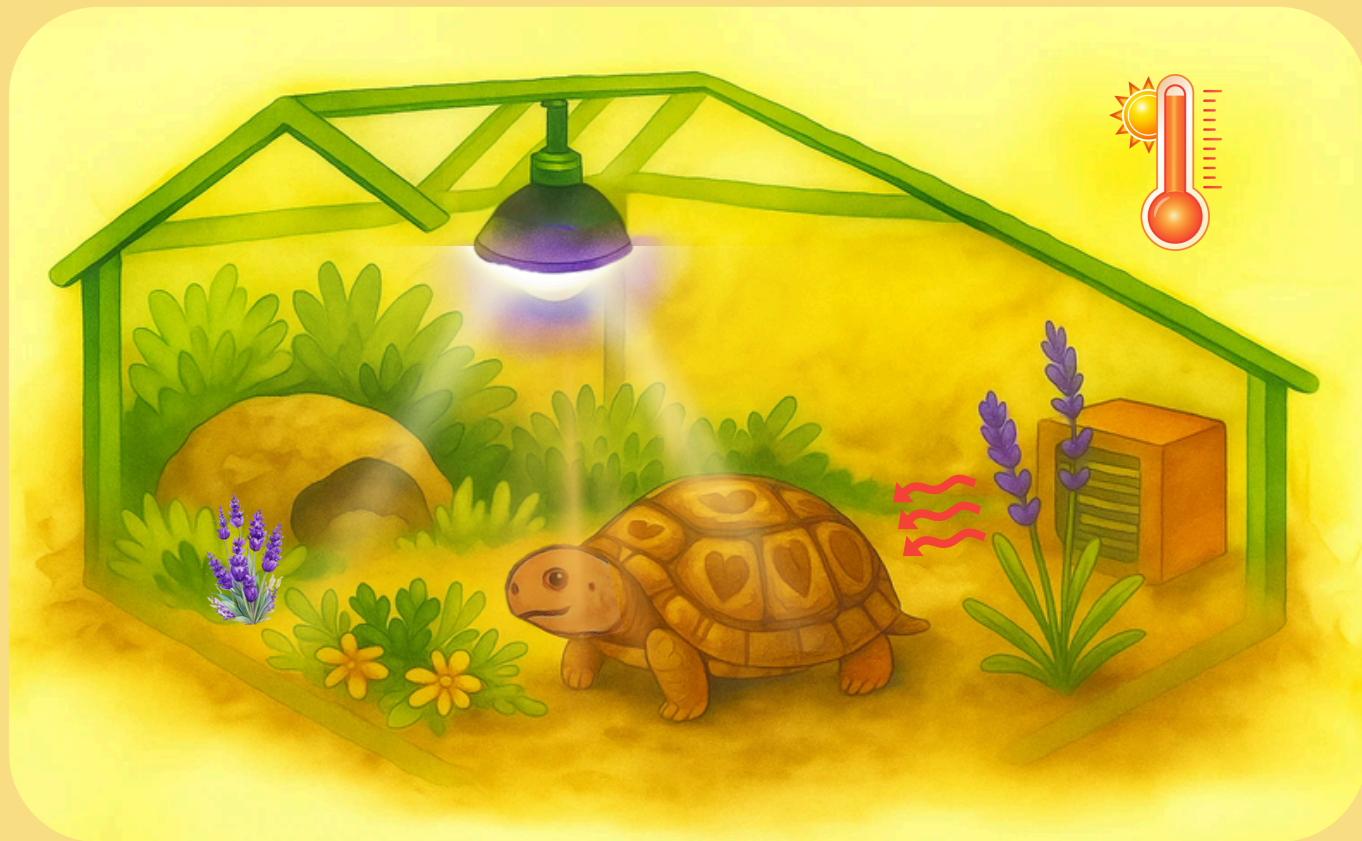
W ogrodzie Ania i tata zaczynają budowę. Wszędzie leżą deski i narzędzia.
„Budujemy szklarnię i wybieg dla Mony!”- mówi tata.
Jest mu bardzo przykro, że Mona zachorowała.



Tata wysypuje grys wapienny z taczki: „Żwir sprawi, że ziemia będzie ciepła i sucha, jak w miejscach pochodzenia Mony. Później wysiejemy kilka roślin polnych do jedzenia.”
Są też wyrosnięte rośliny. „To będą kryjówki dla Mony!” - woła Ania.



W końcu nadszedł ten dzień. Mona może się wprowadzić. Wszystko jest tu nowe! Żółwik wyrusza i zwiedza każdy zakamarek nowego wybiegu i szklarni. Żółwie są też dobrymi uciekinierami, dlatego wokół znajduje się solidne ogrodzenie, które nie pozwoli Monie uciec.



Mona uwielbia ciepłą i jasną lampę imitującą słońce, jak i dodatkowe ogrzewanie.
Tęskniła za tym! Mona ma teraz w swojej szklarni mały kawałek Grecji.
Tutaj może się ogrzać, kiedy tylko zechce.



„Mona!“ - woła Ania. Właśnie przyniosła dla żółwika świeżo zerwanego mniszka lekarskiego, mak i wiele innych roślin polnych. Mona wyciąga szyję i węża.
Ania teraz wie, co jest dla niej dobre.



W końcu Mona je z apetytem zdrowe jedzenie.
Ania woła: „Hurra!” i biegnie do taty, aby przekazać mu wspaniałą wiadomość,
bo w wybiegu żółwia rośnie teraz wiele różnych roślin polnych.



Mona w przepiękną pogodę wygrzewa się na słońcu w swoim wybiegu.

Oczy Mony są zamknięte z zadowolenia.

Dzięki dużej ilości słońca i ciepła, skorupka Mony jest już twardsza.



Mona w słoneczny dzień buszuje w swoim wybiegu. Ania uwielbia ją obserwować.
Co jakiś czas Mona podgryza bezpieczne rośliny polne i ukrywa się między roślinnością.
Żółwie to prawdziwe mistrzynie kamuflażu.



Ania siedzi obok wybiegu i czyta książkę, a Mona spogląda na nią, sprawdzając, czy Ania przyniosła jej nowe pożywienie. Wieczorami Mona lubi zakopywać się w ziemi, dlatego Ania i tata często muszą jej szukać, a potem ostrożnie przenoszą ją do szklarni, aby mogła tam bezpiecznie spędzić noc.



Ania leży na brzuchu w wybiegu żółtwa i patrzy Monie prosto w oczy. Obie są szczęśliwe.
„Jesteśmy przyjaciółkami na całe życie” - szepcze Ania, a żółtwica kiwa głową,
jakby chciała odpowiedzieć: „Tak, jesteśmy!”.



Dwa razy w roku Ania chodzi z Moną do weterynarza i przynosi ze sobą małe pudełeczko z kupką Mony, a weterynarz wszystko dokładnie sprawdza i mówi: „Jest w porządku”, po czym pokazuje kciuk do góry i dodaje: „Nie ma robaków. Mona jest znów zdrowa i może spokojnie odbyć zimowy sen”. Ania jest bardzo dumna.



Jest zima. Ania ostrożnie otwiera lodówkę i zagląda do środka. Znajduje się tam pudełko wypełnione ziemią i liśćmi. W środku Mona śpi głęboko i spokojnie. „Śpij dobrze” - szepcze Ania, wiedząc, że sen zimowy jest dla Mony bardzo ważny. Wiosną żółwik znów się obudzi.



Na ścianie wisi wiele zdjęć Ani i Mony: podczas karmienia, w wybiegu Mony i o zachodzie słońca.

Jest też zdjęcie Mony podczas snu zimowego.

Tyle pięknych wspomnień z czasów, kiedy dorastały razem.



Mała Ania z małym żółwikiem Moną.
Wszystko było nowe i bardzo ekscytujące.



Ania i Mona dorastały razem. Są najlepszymi
przyjaciółkami na zawsze.



Wiele lat później obie są wciąż najlepszymi przyjaciółkami. Ania z dumą pokazuje swojego nowo narodzonego synka. „Spójrz Mona, to jest mój synek Piotruś!” - mówi.
Żółw z ciekawością przygląda się śpiącemu maluszkowi.



Piotruś, synek Ani, dorasta razem z Moną i dalej pomaga jej w opiece nad Moną. Bardzo ją lubi i wie, czego Mona potrzebuje. Spędza z nią bardzo dużo czasu. Wkrótce stanie się prawdziwym małym ekspertem od żółwi.



Mijają kolejne dziesięciolecia i obie przyjaciółki bardzo się starzeją.
Pewnego dnia Ania nie może już dobrze opiekować się Moną.
Na szczęście jej syn Piotruś obiecał, że będzie dalej troszczyć się o żółtwicę.



Teraz dwie stare przyjaciółki mieszkają u syna Ani, Piotra i jego rodziny.

Wnuczka Lisa wesoło macha ręką: „Cześć kochani!”

Wszyscy cieszą się, że Mona zostaje w rodzinie, w końcu żółwie mogą żyć nawet 100 lat!

Więcej informacji o żółwiach lądowych





Starsze niż dinozaury



Żółwie żyją na Ziemi bardzo, bardzo długo,
o wiele dłużej niż ludzie.

Były na świecie już wtedy, gdy jeszcze żyły dinozaury!
Kiedy dinozaury zniknęły, żółwie po prostu zostały.

Pozostały spokojne, silne i mądre.

Dziś żółwie znowu są w niebezpieczeństwie,
tym razem przez ludzi.

Wiele miejsc, w których żyły od wieków,
zamienia się w drogi, domy lub pola.

Niektóre żółwie nie znajdują już pożywienia,
inne nie mają bezpiecznego miejsca do spania.

Jednak możemy im pomóc!

Jeśli będziemy chronić ich naturalne środowisko,
żółwie będą miały szansę na dobrą przyszłość.



Jakie zwierzęta należą do gadów?



Dinozaury... niestety już wyginęły.



Jaszczurki, węże, żółwie i krokodyle.

Żółwie to gady

Żółwie to zwierzęta zmiennocieplne.

Nie potrafią same wytwarzać ciepła do regulacji temperatury ciała. Ich ciało ma taką samą temperaturę jak otoczenie. Dlatego potrzebują słońca do prawidłowego funkcjonowania. W naturze szukają ciepłych miejsc, żeby się wygrzać.

Kiedy robi się chłodno, stają się powolne i senne. Kończyny żółwi są pokryte łuskami, a samice składają jaja. Dla samic żółwi ważne jest, żeby mogły regularnie składać jaja. Do tego potrzebny jest tzw. kopiec lęgowy - mieszanka piasku i ziemi.

Żółwie nie są stadne i tak jak Mona mogą dobrze żyć na wybiegu samotnie. Europejskie żółwie lądowe pochodzą z ciepłych krajów nad Morzem Śródziemnym.

Dlatego u nas w Polsce potrzebują oprócz słonecznego wybiegu, dodatkowo ogrzewaną szklarnię z jasną lampą imitującą słońce o temperaturze 35°C mierząc na skorupie żółwia.



Słońce



Szklarnia



Ogrzewanie



Lampa UV



Tak wygląda szklarnia.

U góry wisi ciepła lampa imitująca słońce, a obok jest ogrzewanie, żeby było przyjemnie ciepło.
Z przodu stoi miska do kąpieli, a z tyłu rośnie smaczny mniszek lekarski.

Skąd pochodzą nasze żółwie lądowe

Byłeś kiedyś nad Morzem Śródziemnym? Tam pomarańcze i cytryny rosną na drzewach, a pogoda jest dużo cieplejsza niż u nas.

Latem prawie nie pada deszcz, a słońce mocno grzeje.

Zimą nie jest tam lodowato i pełno śniegu, tylko łagodnie i trochę deszczowo, prawie jak u nas wiosną.

Tam, na południu, żyją nasze europejskie żółwie lądowe. Uwielbiają słońce i ciepło.

Dlatego musimy też w naszym kraju dać im dużo słońca i ciepła, żeby były zdrowe i szczęśliwe.



Co jedzą europejskie żółwie lądowe?

W wybiegu żółwie jedzą rośliny polne, np. babkę lancetowatą, cykorię podróżnik czy mniszek lekarski. Rośliny te mają długie, twarde włókna, które dobrze trawią. Owoce, warzywa i inne pożywienie bogate w białko mogą im bardzo zaszkodzić. Wiele sałat sklepowych też jest niezdrowych, dlatego najlepiej hodować własne, zdrowe rośliny polne.

Żółwie potrzebują dużo wapnia, żeby skorupa i kości były mocne. Dostają go z mączki z alg morskich albo z muszli mątwy.

Słońce pomaga wykorzystać wapń, dzięki czemu skorupa i kości stają się stabilne.

Młode żółwie i samice, które składają jaja, potrzebują go szczególnie dużo.

Latem żółwie chętnie jedzą suszone dzikie rośliny, tak jak w gorącej ojczyźnie nad Morzem Śródziemnym, gdzie wiele roślin wysycha.



Sepia i wapń z alg

świeże i suszone rośliny polne

Dlaczego Mona zapada w sen zimowy?



W naturze, gdy nadchodzi zima i robi się zimno, europejskie żółwie lądowe, takie jak Mona, szukają przytulnego schronienia.

Na zewnątrz szaleje wiatr, pada deszcz i grzmi burza, a żółwica leży głęboko ukryta w swojej kryjówce albo pod krzakiem.

Zakopana w ziemi lub otulona liśćmi niczego nie czuje.

Śpi głęboko i spokojnie – to właśnie zimowy sen, zwany również hibernacją!



Pudełko hibernacyjne w lodówce

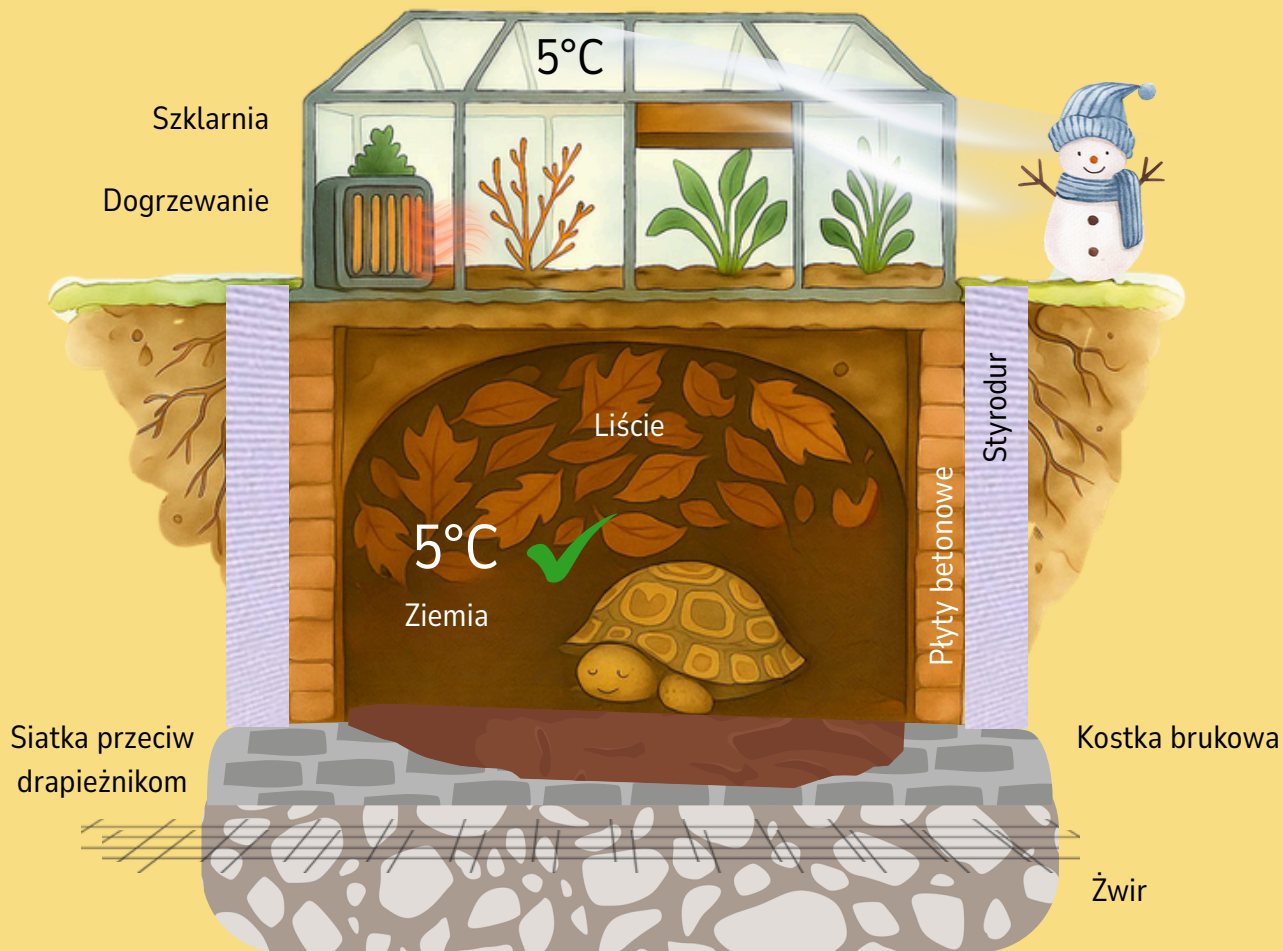
Mona spędza zimę w swojej lodówce! Brzmi dziwnie, prawda?
Ale dokładnie tak zaleciła pani weterynarz.

Kiedy Mona w szklarni zapada w głęboki sen zimowy,
trafia do pudełka z luźną ziemią.
Ania układa ją w małym zagłębieniu, przykrywa skorupę ziemią,
a głowę zostawia odkrytą.
Do środka dodaje wiele liści bukowych, które nie pleśnieją i tworzą lekką,
przewiewną kołderkę.

Pudełko z przykryciem z siatki trafia do lodówki.
Mona niczego nie zauważa i bezpiecznie śpi w zimowej drzemce.
Termometr pokazuje cały czas około 5°C.
W środku w lodówce jest chłodno, dokładnie tak, jak potrzebuje Mona.

Ania regularnie zagląda do niej i lekko wietrzy lodówkę.
„Śnij coś pięknego, Mono” - szepcze Ania.
Cieszy się i z niecierpliwością czeka na wiosnę, kiedy Mona znów się obudzi.

Dół hibernacyjny



Zimowe schronienie żółwia

Żółwie mogą też spędzać zimę na zewnątrz,
w bezpiecznym dole hibernacyjnym pod szklarnią.

Na samym dole układa się żwir, aby woda deszczowa mogła spływać.

Następnie kładzie się drut, kostkę brukową i grubą warstwę ziemi.

W takiej ziemi żółwie mogą się głęboko zakopać.

Na górę kładzie się warstwę z liści bukowych.

Liście nie pleśnieją i tworzą warstwę izolacyjną.

W taki sposób żółwie śpią prawie jak w naturze.

Ziemia chroni je przed zimnem i nadmiernym ciepłem.

W szklarni nad nimi jest małe ogrzewanie, żeby nie było zbyt zimno.

Głęboko pod ziemią i liśćmi żółw leży spokojnie.

Trwa jego zimowy sen przy około pięciu stopniach, aż wiosną znów wyjdzie słońce.



Mona budzi się ze snu zimowego

Pewnego marcowego wieczoru,
Ania wyjmuję Monę z lodówki i ostrożnie przenosi ją do szklarni.
Przykrywa ją lekko ziemią, zostawiając głowę odkrytą.
Potem przykrywa ją delikatnie liśćmi.

Następnego ranka robi się cieplej.
Coś porusza się pod liśćmi. Mała główka wychyla się na świat.
Żółwica ziewa i otwiera oczy.
„Dzień dobry! Cieszę się, że znów jesteś obudzona!”- woła Ania radośnie.

Ania zbiera rośliny polne, a obok stawia miseczkę z wodą.
Słońce świeci na szklarnię, a sztuczne ogrzewanie zapewnia dodatkowe ciepło.
Lampa imitująca słońce świeci jasno.
Mona powoli pełźnie w stronę światła, kładzie się pod nią i powoli pobudza swój
organizm do pracy.

Witaj z powrotem, Mono!



Rok z Moną

Mony rok zaczyna się w marcu w szklarni.
Powoli robi się cieplej, a Mona budzi się ze snu zimowego.
Jest bardzo głodna, dużo pije i lubi kąpiele.
Pod lampą imitującą słońce staje się znowu energiczna.

Wiosną i latem Mona kocha słońce, ciepło i smaczne rośliny polne.
Weterynarz od gadów co roku sprawdza, czy wszystko jest w porządku.

Jesienią robi się chłodniej.
Mona wtedy chętnie wyleguje się pod lampą w szklarni.

W listopadzie je mniej i staje się powoli senna.
Kiedy robi się naprawdę zimno, zapada w zimowy sen.
W grudniu trafia wtedy do lodówki, gdzie jest bezpieczna i spokojna.

W marcu znów się budzi.
Rok żółwia jest naprawdę wyjątkowy.

O autorce

Frauke Hustinx kocha żółwie lądowe z regionu Morza Śródziemnego od dzieciństwa. Napisała już kilka książek o ich opiece i doskonale wie, czego te pradowne zwierzęta naprawdę potrzebują.

W swoich książkach pokazuje, jak ważne jest dokładne obserwowanie żółwi i dostosowywanie opieki do ich naturalnego życia.

Frauke mieszka w Niemczech z rodziną i swoimi żółwiami.

Czasami w ciepłe, letnie dni słysząc w jej ogrodzie ciche szelesty szczęśliwych żółwi



Frauke Hustinx, taschendinos.de, Dieselstr. 4, 38122 Braunschweig, 1. wydanie 2026

Tekst i koncepcja: **Frauke Hustinx, taschendinos.de** (w języku angielskim, niemieckim, holenderskim)

Tłumaczenie z języka niemieckiego na język polski: **Radostaw Rusiecki, zpasjidozolwi.com**

(w języku polskim)

Ilustracje: Stworzone przy wsparciu sztucznej inteligencji i w pełni dopracowane przez autorkę.

Książka jest chroniona prawem autorskim.

Kopiowanie, tłumaczenie, cyfrowe przetwarzanie lub publikowanie bez zgody autorki jest zabronione i karalne.





Rośliny dające schronienie



Złocień



Krzew Morwy



Lawenda



Rozmaryn



Szałwia



Tymianek



Pięciornik



Miodunka

Czy przyjaźń może trwać całe życie?

Ania jest już starsza. Przed nią stoi Mona, duża i zdrowa. Na początku Mona była bardzo chora, a Ania musiała nauczyć się, czego potrzebuje jej żółw: ciepłej szklarni, słońca, roślin polnych i zimowego snu.

Opowieść o odpowiedzialności, uczeniu się i prawdziwej przyjaźni.

Dla dzieci od 3 lat.



TASCHENDINOS